



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wiosna 2023
A.D. 2023 — A.M. 6152

Nr 564

SPIS TREŚCI

W niektórych przypadkach będzie to niemożliwe.....	2
Pokuta króla Dawida.....	6
Wielka wartość dyscypliny.....	12

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

W NIEKTÓRYCH PRZYPADKACH BĘDZIE TO NIEMOŻLIWE

„JEST BOWIEM RZECZĄ NIEMOŻLIWĄ, ŻEBY TYCH – KTÓRZY RAZ ZOSTALI OŚWIECENI I ZAKOSZTOWALI DARU NIEBIAŃSKIEGO, I STALI SIĘ UCZESTNIKAMI DUCHA ŚWIĘTEGO, I ZAKOSZTOWALI SŁOWA BOŻEGO, ŻE JEST DOBRE ORAZ, CUDOWNYCH MOCY WIEKU PRZYSZŁEGO – GDY ODPADLI, POWTÓRNIENIE ODNOWIĆ I PRZYWIEŚĆ DO POKUTY [...]” ŻYD. 6:4-6 (BW).

Wierzmy, że poświęcone dziecko Boże z pewnością uzna ogromną wartość właściwego zrozumienia przywileju stania się prospektywnym członkiem klasy Poświęconych Obozowców Epifanii. Ze względu na to, że jest osobą „powołaną” do poświęcenia, jest od niej wymagana ta sama poświęcona postawa serca, umysłu i woli jak od samych wybranych.

Przez analogię możemy powiedzieć: Poświęceni Obozowcy Epifanii znajdują się w nieco podobnym położeniu przed Panem, jak Apostołowie przed Pięćdziesiątnicą, gdyż podobnie jak Młodociani Godni są oni poświęceni i w stanie tymczasowego usprawiedliwienia.

Chociaż niektóre obietnice dla Młodocianych Godnych takie, jak: lepsze zmartwychwstanie, zmartwychwstanie do życia, natychmiastowa doskonałość po powstaniu z martwych itp. nie dotyczą Poświęconych Obozowców Epifanii, to jednak przez poświęcenie są oni również przyjęci przez Boga (Przyp. 23:26) jako przedtysiącletnie nasienie Abrahama pod ziemskimi zarysami Przymierza Potwierdzonego Przysięgą.

Poświęceni Obozowcy Epifanii są obecnie tymczasowo usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa i przez poświęcenie są przyjęci przez Boga jako przedtysiącletnie nasienie Abrahama pod ziemskimi zarysami Przymierza Potwierdzonego Przysięgą, a także mają przywilej modlitwy do Boga i społeczności z Nim. Będąc na próbie do życia pod Nowym Przymierzem, nie utracą tych relacji oraz przywilejów zapewnionych przez Przymierze Potwierdzone Przysięgą.

Wszyscy wierni i wierzący Żydzi oraz wierni usprawiedliwieni z wiary z całego okresu Wieku Żydowskiego i Wieku Ewangelii będą musieli się poświęcić, aby otrzymać życie wieczne i ostatecznie znaleźć się wśród poświęconych *quasi*-wybranych. Musimy jednak rozróżnić tych *quasi*-wybranych którzy poświęcają się teraz i tych, którzy poświęcą się w czasie restytucji. Ci, którzy poświęcają się teraz, Poświęceni (stan serca) Obozowcy (miejsce zamieszkania) Epifanii (okres), otrzymują nagrody przewidziane przez Boga dla Poświęconych Obozowców Epifanii! Ci *quasi*-wybrani, którzy poświęcą się w czasie restytucji, otrzymają nagrody przewidziane na ten czas. Musimy rozróżnić te dwie klasy. Brat Jolly podaje myśl, że *quasi*-wybrani poświęcający się przed Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniem Chrystusa są bardziej zaawansowani, a ci, którzy poświęcają się w czasie restytucji będą mniej zaawansowani (PT 1955, s. 44; TP 1971, s. 85, 86 – przyp. tłum.).

Poświęceni Obozowcy Epifanii muszą kontrolować zdolności fizyczne, umysłowe, artystyczne, moralne i religijne, które pozwolą na właściwą ocenę samych siebie w odniesieniu do występujących zagrożeń. Będzie to wymagało ćwiczenia odwagi, aby wyprzeć tchórzostwo z naszych umysłów, serc i woli. Bogu upodobało się poddać próbom naszą rozwiniętą odwagę podczas wielu różnych doświadczeń i sytuacji. Błogosławiony jest ten, kto ku Bożemu zadowoleniu wytrwa w tych próbach. Oprócz innych rzeczy

TERAŃNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

będzie mieć udział, w wielkim tryumfie, który czeka tych odważnych i dobrych po tym, jak dodali do swej odwagi dobro.

Cztery wybrane klasy – Maluczkie Stadko, Starożytni Godni, Wielka Kompania i Młodociani Godni zostaną uznane przez wszystkie stworzenia na niebie i na Ziemi. Anielskie chóry będą wykonywać najprzyjemniejszą muzykę, jaką Bóg może skomponować, a ludzie na Ziemi przyłączą się do tego śpiewu. Gdy przegląd tych czterech klas będzie się odbywał przed ich Wodzem, On wskaże każdego z nich Królowi i powie o jego bohaterstwie, a Król przyjmie ich z uznaniem i pochwałą. Podobnie Poświęceni Obozowcy Epifanii będą z uznaniem przyjęci na Ziemi, a ich bohaterstwo w obecnym czasie, kiedy zło ma przewagę, zostanie docenione w niebie i na Ziemi. Wielki zaiste będzie triumf odważnych i dobrych (PT 1970, s. 55; TP 1946, s. 8 – przyp. tłum.)!

Bóg bardzo uhonoruje Poświęconych Obozowców Epifanii, ponieważ okazują się oni wierni podczas większej próby niż ta, jakiej będą poddani restytucjonisci ogólnie. Poświęceni Obozowcy Epifanii będą mieli przywilej stać się specjalnymi asystentami Godnych i będą bardzo zdolnymi pomocnikami ludzkości, gdy wraz z nią będą wchodzić na Drogę Świętą. Jakiego mamy wspaniałego Ojca Niebiańskiego! Jak łaskawy jest On dla nas wszystkich! Zachowajmy siebie w miłości Bożej (Judy 21)!

ISTOTNE MYŚLI DOTYCZĄCE POŚWIĘCONYCH OBOZOWCÓW EPIFANII

Br. Jolly w PT 1957, s. 25 (TP 1957, s. 90 – przyp. tłum.) stwierdza: „Starożytni Godni będą książętami – a nie królami – na całej Ziemi, a za pomocników będą mieli Młodocianych Godnych [...]. Ci Starożytni i Młodociani Godni będą drugorzędnymi władcami pod zwierzchnictwem Chrystusa. Natomiast świat (pokazany w dwunastu pokoleniach Izraela) nie tylko w ogóle nie będzie wówczas rządził, lecz będzie poddany Godnym [...]. Starożytni i Młodociani Godni będą stać przed światem jako jego widzialni władcy i jako tacy będą uznawani przez posłuszny świat” (E17, s. 107). Każde pokolenie będzie kierowane przez indywidualnego księcia (4 Moj. 1:5-16), co niekoniecznie oznacza, że tylko jedna osoba spośród Godnych będzie głową każdego pokolenia, ponieważ w zastosowaniu do Wieku Ewangelii książęta w każdym przypadku reprezentowali „wodzów (nie jednego, lecz wielu)” w każdym z antytypicznych pokoleń (E8, s. 12). W typie przywódcy lub książęta mieli „podwładnych” (E8, s. 665, u dołu), którzy byli pomocnikami książąt lub dowódców. Tak więc byli dowódcy setek, pięćdziesiątek i dziesiątek. Najwyraźniej byli też książęta nad różnymi domami w pokoleniach, jak to jest np. wskazane w przypadku Zamry, opisanego jako „książę domu ojca swego, z pokolenia Symeonowego” (4 Moj. 25:14). Tak więc Godni, jako książęta, będą mieli zdolnych asystentów w *quasi-*

wybranych (zwłaszcza w Poświęconych Obozowcach Epifanii), zgodnie z ich zróżnicowanymi zdolnościami, bo najwyraźniej *quasi-*wybrani są reprezentowani przez książąt niższego rzędu lub kapitanów.

Jest to z pewnością właściwe, że Poświęceni Obozowcy Epifanii powinni być uważani za najwyższą klasę wśród *quasi-*wybranych, podległą Godnym. Jako antytypiczny Madan (trzeci syn Ketury) stoją przy antytypicznym Joksanie – Godnych ogólnie (drugi syn Ketury) i są ponad resztą *quasi-*wybranych i ogólnie klasą restytucyjną, pokazaną przez później urodzone dzieci Ketury. Z powodu pozycji, jaką zajmą obok Godnych, jako najwyższa klasa wśród *quasi-*wybranych, będą oni rzeczywiście mieli nagrodę Tysiąclecia *podobną* pod wieloma względami do nagrody Godnych, szczególnie do nagrody Młodocianych Godnych – *choć nie taką samą*.

Brat Gohlke w PT 1981, str. 78 (TP 1982, s. 77 – przyp. tłum.) napisał: Chrystus, Głowa i Ciało, stanowi Królewskie Kapłaństwo, przebywające obecnie w Świątyni Najświętszej, w Boskiej naturze. Wielka Kompania i Młodociani Godni to dwie klasy, które znajdują się na antytypicznym Dziedzińcu okresu epifanicznego podczas drugiej obecności Jezusa. Ci poświęcający się od końca antytypicznych 80 lat (1874 r. – 1954 r.) przeznaczonych na oczyszczenie matki po urodzeniu córki (3 Moj. 12), zajmują swoje stanowisko, jako jednostki poświęcone, nie na epifanicznym Dziedzińcu, lecz w epifanicznym Obozie. Dlatego odnosimy się do nich jako do Poświęconych Obozowców Epifanii. Są oni także przedstawieni przez Netynejczyków, którzy byli pomocnikami Lewitów w ich służbie. Ta klasa będzie obficie błogosławiona w Tysiącleciu, gdy będzie pomagać Godnym w błogosławieniu możliwościami restytucji wszystkich niewybranych.

Będą oni najwyższą klasą restytucjonistów podczas Tysiąclecia, podległą Godnym, a także najwyższą ziemską klasą po okresie Tysiąclecia. Miriam, siostra Mojżesza i Aarona, która przewodziła kobietom śpiewającym wielki hymn wyzwolenia po zniszczeniu faraona i jego zastępów w Morzu Czerwonym, zdaje się przedstawiać tych, którzy będą przewodzić ludzkości w wielkim chórze Alleluja (Obj. 5:13) po zniszczeniu Szatana i jego zastępów we wtórej śmierci podczas Małego Okresu (E11, s. 293). Poświęceni Obozowcy Epifanii będą głównymi członkami antytypicznej Miriam. Tysiącletnie dzieło tej klasy i jej praca miłości nigdy nie będą zapomniane przez tych, którym pomogą wejść na Drogę Świętą prowadzącą do życia wiecznego na Ziemi. Oni również zostaną wysoko wynagrodzeni.

Wierni, oświeceni prawdą Epifanii bracia przystosowali się do tych przejściowych zmian i dostosowań, tak jak Pan je wywołał i objawił przez swoje Słowo i opatrnościowe kierownictwo, które trwa do dziś. A teraz jest coraz więcej braci, poświęcających się

od jesieni 1954 r., którzy mają swoje miejsce w Obozie jako Poświęceni Obozowcy Epifanii. Poświęceni Obozowcy Epifanii będący w prawdzie są najwyższą klasą pozafiguralnych Netynejczyków, jednomyślnie służącą ze swymi braćmi z klasy Młodocianych Godnych, którzy są pozafiguralnymi Lewitami na Dziedzińcu. Ponadto są oni bardzo blisko spokrewnieni z Młodocianymi Godnymi, gdyż obie klasy pochodzą z tego samego antytypicznego pokolenia Manasesa.

Moi drodzy poświęceni bracia: Poświęceni Obozowcy Epifanii poświęcają się na śmierć w czasie, gdy przeważa grzech, więc oni wchodzą przez ciasną bramę i idą wąską drogą, ponieważ pośród przeszkód i opozycji wielu z nich wiernie pozostaje martwymi dla siebie i świata, a żywymi dla Boga! Tak, w wielu aspektach są oni tak blisko należenia do wybranych. Wraz z większymi przywilejami przychodzą także większe próby, które udowadniają im, że pozostają wierni swemu powołaniu. Jeśli jednak zawiodą świadomie, spotkają się z o wiele surowszym wyrokiem za swoje złe uczynki! Poświęceni Obozowcy Epifanii są „dziewicami bez liku” z PnP 6:8 (UBG), które miały bliski związek z Salomonem, ale nie był to związek małżeński. O tak, Poświęceni Obozowcy Epifanii otrzymali zlecenie od Boga, podane przez Dawida, aby służyć Lewitom: „Ponadto spośród Netinitów, których Dawid i naczelnicy ustanowili do posługiwania Lewitom [...]” (Ezdr. 8:20, UBG). Tak, wraz z okresem przejściowym na perspektywnych Poświęconych Obozowców Epifanii przychodzą większe tarcia. Odłóżmy więc na bok szmerzące odrzucanie, zaprzeczanie, niewdzięczność i jak Paweł biegnijmy, aby zwyciężyć!

CZY CHARAKTER POŚWIĘCONYCH OBOZOWCÓW EPIFANII MOŻE BYĆ ZDEGRADOWANY W TYM WIEKU I NIEMOŻLIWY DO NAPRAWIENIA?

Według naszego zrozumienia, niektórzy podczas tysiącletniego czasu gromadzenia ludu dla Jego imienia, nie podlegając wtórej śmierci, mogą zdegradować swój charakter do tego stopnia, że będzie on nie do naprawienia. Wśród nich niewątpliwie będzie wielu nauczonych w Piśmie i faryzeuszy ze żniw Wieku Żydowskiego i Ewangelii (Mat. 23:33; E16, s. 175), którzy swymi grzechami, szczególnie przeciwko Boskiej prawdzie, tak bardzo podkopali swoje charaktery, że w niektórych przypadkach nawet zabiegi Tysiąclecia nie będą mogły ich zreformować. Starcy, którzy nie wypełniają swoich tysiącletnich dni dobrymi uczynkami, to ci, którzy pod koniec Tysiąclecia – podczas Małego Okresu – okażą się niegodni życia i zostaną skazani na wtórą śmierć. Zatem klasy te nie będą już istnieć po Tysiącleciu. Na podstawie tych faktów wyciągamy wniosek, że wszyscy otrzymają przynajmniej stuletnią szansę reformy. Ci, którzy nie zechcą naprawiać się nawet zewnętrznie, po stu latach próby zostaną skazani na śmierć i w ten

sposób zakończą swą próbę do życia całkowitą porażką, ponieważ jakakolwiek dłuższa próba z powodu ich niereformowalności byłaby bezużyteczna (E16, s. 175).

NAUCZONY W PIŚMIE: rzeczownik, łac. *scriba*, od *scribo*, co oznacza pisać; pisarz i doktor prawa; człowiek uczący się; ktoś biegły w prawie; ten kto czytał i wyjaśniał prawo ludowi (Ezdr. 8:1).

Klasa, o której jest mowa w Mat. 23:15, 33 (UBG) nie była poganami, którzy nie znali prawdy, ani też najniższymi i najbardziej nieświadomymi ludźmi z narodu żydowskiego, lecz uczonymi w Piśmie i faryzeuszami, zewnętrznie najbardziej religijnymi przywódcami i nauczycielami ludu. Do nich nasz Pan powiedział: „[...] Jak ujdziecie przed sądem Gehenny?” Ci ludzie byli obłudni i niewierni swoim przekonaniom. Otrzymali obfite świadectwo prawdy, lecz odmówili przyjęcia go i starali się przeciwdziałać jego wpływowi i zniechęcać lud do przyjęcia go. Sprzeciwiając się świętemu duchowi światła i prawdy, zatwardzali swoje serca przeciwko każdemu poselstwu, jakie Bóg zamierzył, by ich błogosławić. W ten sposób niegodziwie sprzeciwiali się Jego łasce, a takie postępowanie, jeżeli będzie kontynuowane, musi ostatecznie zakończyć się potępieniem na drugą śmierć – *Gehennę*. Każdy krok w kierunku świadomego trwania w zaślepieniu i sprzeciwiania się prawdzie utrudnia powrót z tej drogi. Bóg brzydzi się takim grzesznikiem a druga śmierć ma całkowicie zniszczyć takie charaktery. Uczeni w Piśmie i faryzeusze szybko postępowali w tym kierunku i stąd ostrzegawcze pytanie naszego Pana: „[...] Jakże będziecie mogli uniknąć [...]?” itd. Sens tego pytania jest następujący: Chociaż chlubicie się swoją pobożnością, to jednak z pewnością zostaniecie zniszczeni w *Gehennie*, chyba że zmienicie swój sposób postępowania (*Life-Death-Hereafter* [Życie – śmierć – po śmierci, przyp. tłum.], s. 67).

Poświęceni Obozowcy Epifanii, jako specjalni pomocnicy Godnych i – po śmierci ostatniego przywódcy ludu Pana z Młodocianych Godnych (5 kwietnia 2016 r.) – są odpowiedzialni za prowadzenie Ruchu Pana. Jehowa umieścił opiekuna Poświęconych Obozowców Epifanii w siedzibie Bible Standard Ministries (Służby Sztandaru Biblijnego) w Chester Springs, w stanie Pensylwania oraz członków klasy Poświęconych Obozowców Epifanii jako Jego przedstawicieli na całym świecie. Z tym przywilejem wiąże się ogromna odpowiedzialność! Oświeceni prawdą Epifanii, Poświęceni Obozowcy są stale obserwowani, co piszą i mówią w kontaktach z zainteresowanymi. „W końcu, bracia, co prawdziwe, co uczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, jeśli jest jakaś cnota i jakaś chwała – o tym myślcie. Czyńcie to, czego się też nauczyliście, co przejęliście, co slyszeć i widzieliście we mnie, a Bóg pokoju będzie z wami” (Fil. 4:8,9, UBG). Żyjemy w czasach, w któ-

rych złe postępowanie jest akceptowane, gdy przynosi uznanie, bogactwo i władzę danej osobie. Akt aprobaty, upodobanie to stan lub usposobienie umysłu, w którym zgadzamy się na to, że jakaś kwestia jest słuszna, odczuwając pewien stopień przyjemności lub zadowolenia z jej przyjęcia. Tak też prawa Boże wymagają naszej *aprobaty*: To jest aprobatywność!

Powinniśmy uszanować Boskie pragnienie dostarczenia prawdy na czasie aż do rozpoczęcia Pośredniczącego Panowania Chrystusa i wszystkie te wybrane naczynia Boże zostały przygotowane do służenia poganom na Ziemi, by mogli uzyskać wieczne życie w doskonałych warunkach. Bóg wyraził swoje życzenie do Syna w następujących słowach: „Poproś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i krańce ziemi na własność” (Ps. 2:8, UBG).

Powinniśmy pamiętać, że otrzymujemy prawdę także od sług nie będących członkami gwiezdny. Brat Johnson wskazywał na tę służbę, na przykład wtedy, kiedy mówił o snach i widzeniach niektórych starszych i sług generalnych w E9, s. 108-110,112,113. Brat Johnson podkreśla także w E10 s. xxiv, iż „[...] ogólnie mówiąc, prawda typiczna podczas swojego *pierwszego przyjęcia* jest ograniczona do członków gwiezdnych. Jednakże inni nie będący członkami gwiezdny, tj. inni uczeni w Piśmie, wyćwiczeni w Królestwie Niebiańskim (Mat. 13:52) od czasu do czasu otrzymywali przywilej *wyniesienia czegoś nowego ze spichlerza*, z Biblii [kursywa nasza]”. A E5, s. 38 stwierdza, iż „[...] sam Pan obiecał, iż każdy zdolny i wierny sługa prawdy będzie przez Niego uprzywilejowany wyniesieniem czegoś nowego ze spiżarni” (Mat. 13:52, PT 2003, s. 42 – TP 2003, s. 43-44 – przyp. tłum.).

Mimo, że to Mojżesz otrzymał polecenie wykonania dwóch trąb, to jednak wiemy, że zlecił on tę pracę rzemieślnikom Besaleelowi i Acholijabowi, wspomaganym przez ich pomocników (patrz 2 Moj. 31:1-6). Besalel przedstawia naszego Pana w Jego zdolności rozwijania Kościoła i związanych z nim nauk. Acholijab przedstawia członków siedmiu gwiazd, użytych przez Pana jako specjalnych pomocników w rozwijaniu Kościoła i jego nauk. Ich współpracownicy reprezentują pozafiguralnych uczonych w Piśmie, pouczonych w sprawach Królestwa i wynoszących ze skarbca rzeczy nowe i stare. Ci uczeni w Piśmie składali się z generalnych i specjalnych pomocników członków siedmiu gwiazd (Mat. 13:52; PT 2003, s. 3; SB 2001, s. 3 – przyp. tłum.).

FARYZEUSZE – *rzeczownik* (hebr. oddzielać); jedna z żydowskich sekt, których religia polegała na ścisłym przestrzeganiu obrzędów i ceremonii oraz tradycji starszych. Ich fałszywa świętość doprowadziła do tego, że odłączyli się jako sekta, uważając się za bardziej sprawiedliwych niż reszta Żydów.

Rozważmy pewną pracę przesiewania, która zawsze następowała, gdy dokonywała się przemiana: Pragniemy rozpocząć od pierwszego przyjścia naszego Pana. Służba naszego Pana rozwijała się a ludzie trzymali się Jego słów i mówili: „[...] Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek”, a „[...] szedł za nim wielki tłum [...]”. Jednak pod koniec tej służby, gdy zazdrość i wrogość „doktorów teologii” i faryzeuszy zaczęła się ujawniać, nasz Pan stał się mniej popularny, a wielu Jego słuchaczy opuściło Go. On powiedział: „[...] Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od mojego Ojca”. Od tego czasu wielu Jego uczniów wycofało się i już nie chodzili za Nim. Wtedy Jezus rzekł do dwunastu: „[...] Czy i wy chcecie odejść?”. Wtedy Szymon Piotr odpowiedział: „[...] Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (Jana 6:68, UBG). Takie przesiewania i próby w czasie przemian były udziałem uczniów Pana przez cały Wiek Ewangelii i trwają do dziś!

Interesujące jest to, że tylko Mateusz wspominał o swoim poprzednim zajęciu, a był celnikiem, co wskazuje na jego pokorę. To, że celnik został wybrany przez Pana, ilustruje bezstronność naszego Pana i wskazuje na uczciwość Mateusza, pomimo ogólnej złej reputacji, jaką cieszyli się ci pogardzani słudzy rzymskich władców. Pierwotnie nazywał się Lewi, ale po powołaniu go do apostołstwa, znany był jako Mateusz („dar Boży”; Mar. 2:14; Łuk 5:27; PT 2000, s. 56; TP 2001, s. 39 – przyp. tłum.).

Reputacja naszego Pana jako tego, który zadawał się z celnikami i grzesznikami mogła zacząć się przy tej okazji, ponieważ Mateusz pewnego razu przygotował w swoim domu kolację dla Pana Jezusa oraz dla swoich przyjaciół i znajomych (Mat. 9:10). Faryzeusze, cynicy, krytyczni i szukający wad, wyrażali swój sprzeciw mówiąc, że gdyby Jezus był sprawiedliwy, to nie znalazłby się w takim towarzystwie. Pan odpowiedział, że nie zdrowi, ale chorzy potrzebują lekarza, a ta okazja dała Jemu sposobność do wygłoszenia bardzo krótkiego kazania na podstawie tekstu z Oz. 6:6, że On nie przyszedł wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników.

Ci źli wodzowie byli i są chciwymi sekciarzami, których pragnienie władzy, zaszczytów i nieczystego zysku jest nienasycone (Dz. Ap. 20:30; Filip. 3:2; 1 Piotra 5:2,3). Są bezproduktywnymi pasterzami nieposiadającymi właściwego zrozumienia. Poszukują własnych dróg i zysków, szczególnie we własnych sektach i denominacjach (Iz. 56:11; Ezech. 34:2-10; Jana 10:12,13). Te okoliczności sprawiły, że za kazalniami znalazło się stosunkowo wielu ludzi, których Pismo Święte określa mianem „najemnych pasterzy”. Odpowiedzialność tych, którzy podjęli się służby dla ewangelii w imieniu Chrystusa jest bardzo wielka. Zajmują oni wyróżnione miejsce przed ludem – jako przedstawiciele Chrystusa, jako szczególnie wyraziciele Jego ducha i propagatorzy Jego prawdy. Zaś jako klasa korzystają ze szczególnych przywilejów dzięki temu, że poznają

prawdę i mają możliwość zwiastowania jej innym za darmo. Zostali uwolnieni od brzemienia ciężkiej pracy i troski o zdobycie środków utrzymania, która tak przytłacza innych ludzi. Zaś dzięki zaspokojeniu ich potrzeb życiowych mają do dyspozycji czas, spokojne chwile, szczególne wykształcenie i rozliczne formy pomocy przeznaczane na ten cel przez stowarzyszenia (P4, s. 62).

Niech chciwi rozkoszy tego świata i dóbr dostatków zabiegają o nie na drodze przedsiębiorczości lub zyskownych stanowisk, ale niech nikt nie zostaje sługą ewangelii Chrystusowej z innych pobudek niż z miłości do Boga, Jego prawdy i braci. Niech służy nie z powodu miłości, która z radością ofiarowuje wygodę, bogactwo i zaszczyty w oczach ludzkich – nie z żalem, ale ochotnym sercem. Lecz niestety chrześcijaństwo z nazwy rozrosło się i stało się światowe, a jego słudzy tytułują się wielebnymi, przewielebnymi, najprzewielebniejszymi czy doktorami teologii. Z tymi zaszczytami i tytułami idą w parze pensje, nie na miarę ich potrzeb, lecz w oparciu o kupiecką ocenę ich zdolności do przyciągania szerokich rzesz i bogatych ludzi. Naturalny wynik tego jest następujący: „Jego naczelnicy wymierzają sprawiedliwość za łapówki, a jego kapłani nauczają za zapłatę, jego prorocy wieszczą za pieniądze, i na Pana się powołują, mówiąc: Czy nie ma Pana wśród nas? Nie spadnie na nas nieszczęście!” (Mich. 3:11, BW). „Przyjdzie bowiem czas, gdy zdrowej nauki nie zniosą, ale zgromadzą sobie nauczycieli według swoich pożądlivosti, ponieważ ich uszy świerzbią. I odwrócą uszy od prawdy, a zwrócą się ku baśniom” (2 Tym. 4:3,4; UBG; P6, s. 286,287).

Odpowiednio, niektórzy w grupach Ruchu Prawdy i niektórzy w chrześcijaństwie byli i są duchowo zaślepieni; są złymi przywódcami religijnymi czy też stróżami. Podobnie jak ślepi faryzeusze w swoich czasach, oni także nie potrafią rozeznaczyć znaków czasu (Mat. 15:14; 16:1-3; Łuk. 12:54-56). „[...] Umyślnie nie chcą wiedzieć [...]” o „teraźniejszej prawdzie” (2 Piotra 3:3-5; UBG; 2 Piotra 1:12). Są jak psy, które nie

potrafią czekać, by ostrzec, mają wiele kapryśnych pomysłów (śpią [śnie; patrz margines, ASV]), uwielbiają symboliczną drzemkę i wygodę (Iz. 56:10).

John Milton (jeden z największych poetów angielskich) nazywa ich „ślepych ustami”. John Ruskin (pisarz prozy polemicznej, filozof i myśliciel społeczny) komentując to, mówi: „Te dwie monosylaby [blind mouth – ślepe usta, przyp. tłum.] wyrażają z precyzją dokładne przeciwności charakteru odpowiedniego dla tych dwóch wielkich urzędów kościoła – biskupów i pastorów. Biskup oznacza osobę, która patrzy, pastor oznacza tego, który żywi. Dlatego najbardziej niebiskupią cechą, jaką człowiek może mieć, jest ślepotą. Najbardziej niepasterską cechą jest pragnienie, by być karmionym, zamiast żywić drugich. Niemal całe zło w kościele powstało dlatego, że biskupi pragnęli *władzy* bardziej niż *światła*. Chcieli władzy a nie określania poglądów. Zadaniem króla (naszym Królem jest Chrystus) jest *rządzić*, zadaniem biskupa jest *nadzorować* stado, liczyć owce i stale być gotowym do dania rachunku z tego.”

O tak, moi drodzy bracia, Bóg wypełniał rolę małżonka wobec Przymierza Zakonu przez cały Wiek Żydowski aż do czasu, gdy przy jego końcu słudzy tego przymierza – kapłani, Lewici, nauczani w Piśmie, faryzeusze itp. – dowiedli swej całkowitej niegodności, w wyniku czego Pan odrzucił od swej łaski ich samych, obietnice Zakonu oraz jego nauki, zarządzenia, procedury itp. wraz ze wszystkimi, którzy znajdowali się pod nimi.

Gdy ktoś, kto służył Bogu studiując, praktykując i rozpowszechniając Słowo Prawdy Bożej potem odrzuca ten przywilej, to w taki sposób ten sługa, dowodzi, że jest niegodny i z tego powodu zostaje odrzucony przez Pana. Bóg Jehowa, który potrafi czytać w sercach, odrzucił od swojej łaski takich przywódców religijnych wraz z wszystkimi, którzy znajdowali się pod nimi.

PT 2023, s. 2-6

POKUTA KRÓLA DAWIDA

„STWÓRZ WE MNIE SERCE CZYSTE, O BOŻE [...]” (Ps. 51:1-17, UBG).

Rozważanie o pokucie króla Dawida rozpoczniemy od kilku myśli na temat początku zniewolenia przez grzech. Grzech w roli wielkiego tyrana rządzącego światem stanowi smutny, ale prawdziwy obraz rzeczywistości. Wielu zadaje pytanie: Jak to możliwe, że Bóg, sam będąc dobrym, pozwolił na popadnięcie ludzkich dzieci w tę niewolę grzechu przez niedoskonałość? Pytają oni: Czy Pismo Święte nie mówi o Bogu, że „[...] jego dzieło *jest* doskonałe [...]” (5 Moj. 32:4, UBG)? Skąd zatem ta niedoskonałość, skąd uległość wobec mocy grzechu?

Prawdziwą odpowiedź można znaleźć tylko w jednym miejscu: w Biblii – Słowie Bożym i jest to jedyna zadowalająca odpowiedź oraz jedyna, która spełnia wszelkie wymagania dotyczące warunków podanych ludziom.

Odpowiedź ta jest następująca: Chociaż dzieło Boże w stworzeniu człowieka było doskonałe, to stworzenie, otrzymawszy wolność wyborów moralnych, zbuntowało się przeciwko prawu swego Stwórcy i przez samowolę oraz dążenie do samozadowolenia ściągnęło na siebie zapowiedziany wcześniej

wyrok: „Umierając umrzesz” (1 Moj. 2:17, Przekład dosłowny, Vocatio). Ten celowy, rozmyślny czyn naszego pierwszego rodzica sprowadził taką karę nie tylko na niego samego. Ze względu na to, że jego potomkowie pochodzili z niego, to całe jego przyszłe potomstwo, także podlegało śmierci oraz niewoli grzechu wynikającej z oddalenia od Boga i utraty sił, przez co stopniowo ulegał on działaniu śmierci. Zatem fakt, że nasz Ojciec Adam *zaprzedał* grzechowi siebie i swoje przyszłe potomstwo w zamian za chwilowe zaspokojenie samowoli, pociągnął za sobą nie tylko swoje własne zniewolenie, lecz także całego swojego potomstwa, które miało urodzić się już w niewoli grzechu. Takie są fakty w tej sprawie. Całe jego potomstwo może powtórzyć za starożytnym pisarzem: „Oto zostałem zrodzony w nieprawości i w grzechu poczęła mnie moja matka” (Ps. 51:5, UBG).

POKUTA KRÓLA DAWIDA

Dobrobyt nie okazał się korzystny dla osobistego rozwoju króla Dawida. Po latach fenomenalnych sukcesów osiągniętych z Pańskim błogosławieństwem, gdy jego królestwo było potężne, a jego imię szanowane, kiedy minęła potrzeba jego osobistego udziału w wojnach, a jego serce zaczęło skłaniać się ku ziemskim przyjemnościom, a przez to stało się mniej gorliwe dla Pana i Zakonu niż na początku, wówczas król popadł w bardzo poważne grzechy. Grzechy te zdają się tym czarniejsze, gdy porównamy je do szlachetnej postawy moralnej, jaką prezentował on we wcześniejszym okresie życia, gdy był „mężem według serca Bożego”. Historia jego grzechów – gdy zakochawszy się w Batsziebie, popełnił z nią cudzołóstwo, a następnie, aby ochronić siebie, polecił umieścić jej męża Uriasza na pierwszej linii frontu, by został zabity przez wroga a przez to polecenie życie straciło jeszcze kilka innych osób – jest opisana w Piśmie Świętym w sposób bardzo jednoznaczny, bez żadnej próby okazania pobłażliwości wobec przewin króla. Relacja ta nie zawiera ponadto żadnych wymówek i składa całą odpowiedzialność za te straszne zbrodnie na króla Dawida. A jakiegokolwiek, ewentualne wytłumaczenie tego grzechu może wypłynąć tylko od czytelnika.

Możemy zasugerować następujące myśli: w tamtych czasach królowie na świecie sprawowali władzę despotyczną i wśród ludu panowało pojęcie, że król nie mógł postąpić źle – że cokolwiek postanowił uczynić, było właściwe z powodu jego wysokiej pozycji jako głowy i władcy narodu. W żaden sposób nie możemy zgodzić się z taką myślą. Niemniej możemy logicznie założyć, że tak powszechny pogląd mógł mieć mniejszy lub większy wpływ na umysł króla. Skoro Dawid szanował Saula, gdyż ten był pomazańcem Pańskim, mógł w jakimś stopniu ulec złudzeniu, że jego własne namaszczenie przez Pana

zwalniało go z pewnej części odpowiedzialności, jaka spoczywała na innych z jego narodu.

Przez około dwa lata od popełnienia tych przestępstw król starał się tłumić swoje sumienie, tłumcząc sobie, że dokonując tych czynów korzystał jedynie ze swych królewskich praw. Mimo to jego sumienie dręczyło go i odczuwał oddalenie od Boga oraz potępienie przez Jego prawo, co nie miałoby miejsca, gdyby posiadał inny charakter. Bóg także nie śpieszył się ze strofowaniem go. Pozwolił mu poczuć pełnię smaku goryczy serca – ciemność duszy i brak radości spowodowane przez chmurę, która pojawiła się pomiędzy nim a Panem. Dopiero we właściwym czasie, gdy Dawid skrycie doświadczył już rozpacz i boleści duszy, Pan zesłał mu naganę za pośrednictwem proroka Natana, aby jasno postawić sprawę przed jego oczyma. Natan, posługując się przypowieścią, rozbudził uczucia króla i wywołał u niego deklarację bardzo surowego sądu – wyroku śmierci – dla osoby winnej, po czym spuentował swą lekcję słowami: „[...] Ty jesteś tym człowiekiem [...]” (2 Sam. 12:7, UBG)!

DAWID WYZNAŁ SWOJE GRZECHY

Dawid popełnił bardzo poważne grzechy, ale odkrył je i wyznał przed Bogiem, i szczerze pragnął Boskiego przebaczenia. Bóg przebaczył mu i zakrył jego grzechy przed swoim wzrokiem ze względu na przyszłą śmierć Jezusa także za Dawida. Bóg bowiem „[...] ożywia umarłych [w upadkach i w grzechach – Efez. 2:1] i przywołuje te rzeczy, których nie ma, tak jakby były” (Rzym. 4:17, UBG). Gdy Dawid popełnił wielki grzech cudzołóstwa i zabójstwa przeciwko Uriaszowi, Bóg zganił go surowo przez proroka Natana. Dawid pokutował, mówiąc: „[...] Zgrzeszyłem przeciw PANU [...]”. Wówczas Natan zapewnił go: „[...] Pan też przebaczył ci twój grzech, nie umrzesz” (2 Sam. 12:13, UBG). W związku z grzechem policzenia ludu, serce Dawida „uderzyło go” [tłum. Jakuba Wujka] „[...] i Dawid powiedział do PANA: Bardzo zgrzeszyłem, że to uczyniłem. Lecz teraz, PANIE, proszę, zgładź nieprawość swego sługi, gdyż bardzo głupio postąpiłem” (2 Sam. 24:10, UBG). Tu także otrzymał przebaczenie, choć w obu wypadkach został ukarany za swój grzech.

Zwróćmy uwagę na piękną modlitwę Dawida, zapisaną w Psalmie 51, w której wyznał swoje grzechy. Prosił w niej Boga o miłosierdzie, wymazanie jego występków, oczyszczenie go z grzechu, nieodrzucaenie go i nieodbieranie mu Świętego Ducha, i wyzwolenie go z winy krwi i przywrócenie mu radości z Bożego zbawienia. Bóg w swej łaskawości odpowiedział na jego modlitwę, co potwierdza Ps. 32:1,2: „[...] Błogosławiony *ten*, komu przebaczone występki, komu grzech *zakryto* [przed wzrokiem Boga dzięki okupowej zasłudze przyszłego Mesjasza]. Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje nieprawości i w którego duchu *nie ma* podstępów”

(por. Rzym. 4:6-8). Bóg oświadczył o Dawidzie, że był on mężem według Jego serca (Dz. Ap. 13:22).

WIEDZA W CZASIE WIEKU EWANGELII WYMAGA WYŻSZEGO STANDARDU

Musimy pamiętać, że król Dawid nie należał do duchowego domu synów i miał o wiele mniej jasną wiedzę o tych sprawach niż ta, którą mieli słusznie posiadać wszyscy członkowie domu Bożego w Wieku Ewangelii, którzy są „wyuczeni przez Boga”. Nie sądzmy zatem, że lekcja, jaką my sami wyciągniemy z tej historii, będzie podobna do tej, którą zrozumiał Dawid. Jako domownicy Wieku Ewangelii, mający jaśniejsze pojęcie o Boskiej woli, powinniśmy pamiętać o głębszej interpretacji cudzołóstwa i morderstwa podanej w Nowym Testamencie, tj. że ktoś, kto pragnie popełnić cudzołóstwo, ale jest powstrzymywany tylko przez zewnętrzne okoliczności lub obawy, tak naprawdę jest cudzołożnikiem w sercu (Mat. 5:28). Ktoś, kto złości się na swego brata i nienawidzi go, jest mordercą – ponieważ to duch złości, gdy nie jest pohamowany, prowadzi do morderstwa. A ktoś, kto pożąda cudzych rzeczy i powstrzymuje się od przywłaszczenia ich sobie tylko z powodu braku okazji lub ze strachu przed konsekwencjami, w sercu jest złodziejem.

Gdy lud Boży Wieku Ewangelii zastosuje te zasady w badaniu swoich serc, jest całkiem prawdopodobne, że niektórzy spośród niego odkryją, że znajdują się bardzo blisko poziomu króla Dawida pod względem grzechu i mając tę perspektywę, okażą proporcjonalnie więcej współczucia w osądzie tego króla-grzesznika. Tacy znajdą też wielkie pocieszenie w Pańskim współczuciu, jeśli zostaną doświadczeni na punkcie swoich grzechów podobnie jak Dawid. Gdyby Bogu brakowało współczucia – jak brakuje go wielu naszym bliźnim – nie byłoby w tej sytuacji żadnej nadziei. Kiedy jednak zdajemy sobie sprawę, że Bóg okazuje przebaczenie wszystkim, którzy w sercu pokutują i przez to udowadniają, że ich grzechy nie są umyślne, a raczej wynikają z odziedziczonej słabości i presji oślepiających pokus, to wówczas nadzieja na lepsze rzeczy popycha nas do pokuty.

Psalm 51 jest powszechnie uważany za utwór, w którym psalmista wyraża wobec Boga skruchę za swoje grzechy, a zadedykowanie go „Przewodnikowi chóru”, sugeruje, że król pragnął, aby był on śpiewany wraz z innymi psalmami podczas nabożeństw w Przybytku, do czego została zatrudniona duża liczba śpiewaków. Widzimy, że ze względu na wagę i jasność grzechu, król chciał, aby jego pokuta była jak najbardziej publiczna. Można przypuszczać, że wielu spośród narodu izraelskiego w mniejszym lub większym stopniu odczuwało potępienie ciężące na królu, gdyż jego wpływ musiał być bardzo szkodliwy. Teraz natomiast przez publiczne uznanie swoich czynów za grzech oraz przez modlitwę o Boskie przebaczenie Dawid pragnął jak najbardziej cofnąć szkodę,

którą wyrządził nie tylko wobec swojego sumienia, a która wisiała jak chmura pomiędzy Panem a nim, ale także chciał cofnąć negatywny wpływ swych decyzji na sumienie narodu w kwestii cudzołóstwa i morderstwa.

Tutaj znowu dostrzegamy, dlaczego Dawid został nazwany mężem według serca Bożego. Jego grzechy nie były miłe Bogu – wręcz przeciwnie – ale jego późniejsza ocena ogromu tych grzechów oraz serdeczna pokuta za nie wobec Pana i pragnienie bycia obmytym ze wszelkiego złego postępowania były przyjemne dla Boga. Ilustruje to zasadę, że wszystkie rzeczy mogą współdziałać dla dobra tych, którzy miłują Boga. Z powodu obecnej w sercu wierności Panu i zasadom sprawiedliwości, nawet te straszne grzechy ostatecznie przyniosły Dawidowi błogosławieństwo. Upokorzyły go i dały mu odczuć jego słabość i małość oraz potrzebę pozostawania blisko Pana, jeśli pragnie mieć społeczność z Nim, Jego współczucie i ochronę przed pokusami swego upadłego ciała. Podobnie jest w przypadku ludu Bożego w obecnym czasie. Wielu spośród niego odebrało korzystne lekcje i błogosławieństwa ze swoich potknięć. Nie znaczy to, że same te upadki były dobre, albo że pochodziły od Pana, ale że Pan był w stanie obrócić te okoliczności dla dobra tych, posiadających właściwy sposób myślenia, który doprowadził ich do pokuty i naprawy.

DAWID ZROZUMIAŁ SWÓJ GRZECH

Pierwsze trzy wersety naszego psalmu wyrażają zrozumienie przez Dawida jego grzechu oraz jego zaufanie do Pana, bez próby przeproszenia za swoje wady. Zaufał Panu, że On będzie wiedział, czy jest miejsce na jakąkolwiek wyrozumiałość i powołał się jedynie na Jego wielkie „miłosierdzie”. Wspominając bogactwo Bożej czulej łaski okazanej w przeszłości, wyraził wiarę i ufność, że jest możliwe, aby Pan zmazał jego wielkie występki i przebaczył je. W tamtym czasie Pan nie określił jeszcze wyraźnie sposobu, w jaki może On być jednocześnie sprawiedliwy i usprawiedliwiający wobec grzeszników. Tylko niejasno, przez cienie ofiar Dnia Pojednania, zasugerował, że ma jakiś własny plan, dzięki któremu w odpowiednim czasie winni, ale pokutujący, mogą zostać obmyci. Dawid rozumiał myśl o miłosierdziu na tyle, na ile była pokazana w typach i cieniach Zakonu, a my możemy zrozumieć znacznie lepiej kwestię przebaczenia ze strony naszego Ojca, gdy widzimy jak okazało się ono w Jezusie Chrystusie, który już oddał siebie samego na Okup za wszystkich, aby o tym świadczono w odpowiednim czasie. Wiemy też, że Jego ofiara została przyjęta przez Ojca – co zostało zmanifestowane przez zmartwychwstanie naszego Pana oraz przez zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Jeśli zatem Dawid potrafił zaufać Panu w kwestii miłosierdzia, łaskowości i przebaczenia grzechów, my również powinniśmy

być w stanie okazać zupełną wiarę w charakter Boga i w plan zbawienia od grzechu.

Werset 4 zdaje się ignorować fakt, że krzywda została wyrządzona bliźnim, lecz możemy raczej rozumieć to w ten sposób, że choć król uznawał swoją winę wobec bliźnich, to odczuwał jeszcze większą odpowiedzialność wobec Boga, którego prawo złamał i którego królewski urząd (otrzymany przez Dawida od Boga – przyp. tłum.) – będący typem urzędu Chrystusa – okrył hańbą. Zatem zestawiając to, co można by pomyśleć o jego przestępstwie wobec człowieka z jego wyższą świadomością grzechu przeciwko Panu, ten drugi aspekt był o tyle ważniejszy, tak że praktycznie przysłonił pierwszy. Większy grzech przeciwko Wszechmocnemu zdecydowanie przyćmiewa winy przeciwko ludziom. Dawid wyraża swoje zrozumienie faktu, że Bóg jest wielkim Sędzią i jakkolwiek wyda wyrok, z pewnością ten wyrok będzie właściwy.

W wersecie 5 Dawid wprowadza usprawiedliwiającą myśl, jak gdyby przypominając Panu, że on, Dawid, urodził się w grzechu i przez to doskonałość jest dla niego nieosiągalna. Nie używa jednak tego argumentu jako zasłony dla własnej odpowiedzialności. Posiadając wolną wolę, choć z natury będąc grzesznikiem, niewątpliwie był odpowiedzialny za to, że uległ pokusie, był jednak pewien, że Pan weźmie pod uwagę wszelkie okoliczności łagodzące.

DAWID UKARANY ZA SWOJE GRZECHY

Należy zaznaczyć, że Dawid oczekiwał za swoje grzechy karania od Pana i wyraził przekonanie, że Pan nie ześle takiej kary, która byłaby nieuzasadniona i niesprawiedliwa. W tym psalmie nie modlił się on o umorzenie należnej kary, ale o oczyszczenie jego serca w oczach Pana i przywrócenie do Boskiej łaski. I rzeczywiście widzimy, że Pan zesłał na króla surową karę i przywrócił grzesznika do swojej łaski, pozwalając mu na nowo doświadczyć radości z Boskiego wybawienia. W opinii innych królów tamtych czasów, najwyraźniej podzielanej przez lud Izraela, król Dawid w swoim grzechu był i tak bardzo umiarkowany, ponieważ nie zabił Uriasza bezpośrednio, a tylko uknuł jego śmierć w bitwie. Dawid jednak rozumiał, że Bóg patrzył na tę sprawę dogłębniej i wymagał prawdy – wewnętrznej sprawiedliwości w sercu.

Zewnętrzne występki i te, których dopuszczamy się w myślach, są w Bożych oczach jednakowo ohydne. Doświadczenie króla nauczyło go mądrości. Następnie Dawid w wierszu 7 prosi o dokładne oczyszczenie i wyraża to w sposób poetycki: „Oczyść mnie hizopem, a będę oczyszczony; obmyj mnie, a stanę się bielszy od śniegu” (UBG). Zgodnie z Zakonem hizop był używany do pokrapiania nieczystych. Dawid, rozumiejąc w pewnym stopniu znaczenie tego

symbolu, pragnął antytypicznego oczyszczenia swego serca.

Jego ocena Pańskiej dokładności w postępowaniu z grzechem i Pańskiego współczucia w przebaczeniu to cenne lekcje dla obdarzonych jeszcze większą łaską członków Bożego domu Wieku Ewangelii. Wielu z nich, chociaż widziało oczyma wiary wielkie pojednanie za grzechy dokonane przez Pana Jezusa, nadal nie potrafi zrozumieć faktu, że zastosowanie zasługi Jego ofiary jest zupełnie wystarczające do oczyszczenia nas z wszelkiego grzechu i udoskonalenia nas, tak abyśmy mogli uchodzić w oczach Ojca za całkowicie czystych i być przez Niego traktowani stosownie do tego – nie jako grzesznicy, ale jako perspektywni synowie.

Ze stwierdzenia zawartego w wersecie 8 możemy logicznie wnioskować, że w ciągu roku, który poprzedzał pokutę Dawida, król był tak nieszczęśliwy, że nawet muzyka śpiewaków i grających na harfie, a także radosne pieśni natury sprawiały mu ból psychiczny i nie były w stanie pocieszyć jego serca, gdy było odcięte od Bożej obecności i społeczności z Nim.

Król Dawid tęsknił za radością i zadowoleniem, które odczuwał w przeszłości i metaforycznie porównał siebie do kogoś, komu skruszono kości. Wiedział, że jego radość i pociecha powróciłyby, gdyby odzyskał łaskę Pana. Wiedział też, że Pan nie mógł spoglądać na grzech z jakąkolwiek pobłażliwością, stąd jego modlitwa: „Odwróć swe oblicze od moich grzechów i zgładź wszystkie moje nieprawości. Stwórz we mnie serce czyste, o Boże, i odnów we mnie ducha prawego. Nie odrzucaj mnie sprzed twego oblicza i nie odbieraj mi swego Ducha Świętego. Przywróć mi radość twego zbawienia i wesprzyj mnie duchem ochoczym” (UBG).

Żaden prawdziwy chrześcijanin nie może czytać tych słów bez głębokiego współodczuwania wyrażanych w nich przeżyć, nawet jeśli my sami nie mieliśmy doświadczenia z takimi strasznymi grzechami, jakie obciążały serce Dawida. Niemniej nasze wyższe poczucie odpowiedzialności i wyższe zrozumienie koncepcji grzechu zgodnie z „nowym przykazaniem” i instrukcjami Ducha Świętego sprawiają, że odczuwamy podobny ciężar z powodu przewinień, które dla świata zdają się być niczym – jak na przykład tych już wymienionych: chciwości, nienawiści czy obmowy, które z wyższego, Boskiego punktu widzenia są kradzieżą i morderstwem.

W wersecie 13 (Ps. 51) prorok sugeruje Panu, że jego zawstyżenie Boską niełaską może być wykorzystane do pouczenia innych – aby pokazać grzesznikom drogi Pańskie i zawrócić ich z drogi zła. Jakże trafna jest ta myśl! Dopiero gdy dowiadujemy się przez doświadczenie i wiarę w krew Chrystusa, że nasze grzechy zostały ukryte przed wzrokiem Ojca

i dopiero gdy doznajemy radości Jego zbawienia i przebaczenia, jesteśmy w stanie być sługami prawdy i przykładami dla innych. Widzimy zatem, że tylko ci, którzy zostali oświeceni Duchem Świętym mają szczególne upoważnienie do głoszenia Ewangelii. Innym Pan mówi: „[...] Po co [...] masz na ustach moje przymierze [słowo]; Skoro nienawidzisz karności i rzucasz za siebie moje słowa?” odmawiając poddania się wymaganiom Bożym (Ps. 50:16,17, UBG).

Werset 14 powtarza tę samą myśl w innej formie. Jeśli Pan uwolni go od *winy* w związku z jego grzechem, jego język będzie wysławiał sprawiedliwość Pana – nie własną sprawiedliwość Dawida. Oto pieśń, którą mogą śpiewać wszyscy obmyci krwią: „[...] Sprawiedliwe i prawdziwe są twoje drogi [...]”; Panie Boże Wszchemogący. Ty wykupiłeś nas spośród ludzi. Nikt z nas nie ma prawa śpiewać o własnej sprawiedliwości, gdyż jak stwierdza Apostoł: „[...] Nie ma sprawiedliwego, ani jednego”. Misją oczyszczonych jest przyjąć i wykorzystać łaskę Pana wobec nich, aby wysławiać Jego sprawiedliwość, uznać swoją niegodność i wezwać innych do dostrzeżenia tego źródła sprawiedliwości i przebaczenia.

Werset 15 (UBG) mówi: „Panie, otwórz moje wargi, a moje usta będą głosić twoją chwałę”. Wyrażenie to sugeruje, że nikt nie powinien spodziewać się otwarcia swoich ust, w celu głoszenia chwały Pana i zawołania z ciemności ku Jego wspaniałej światłości, jeśli najpierw Pan nie otworzy jego warg swoim miłosierdziem i prawdą. Jak bowiem bez tego można się spodziewać opowiadania wielkiej radości, która będzie udziałem całego ludu? Sugeruje to również, że każdy, kto otrzymał przebaczenie grzechów, powinien posiadać stan ducha prowadzący do pełnego poświęcenia się Panu, a następnie spodziewać się odpięczętowania swoich ust, tak aby poselstwo prawdy i łaski Bożej mogło płynąć z nich dla nauki i błogosławieństwa innych – jak napisano: „[...] wdzięk rozlał się na twoich wargach [...]”. „I włożył w moje usta nową pieśń, chwałę dla naszego Boga [...]”. Choć fragmenty te dotyczą szczególnie naszego drogiego Odkupiciela, stosują się także do Jego ludu w Wieku Ewangelii, a wszyscy, których usta nie zostały nigdy odpięczętowane, aby świadczyć o Panu na miarę swoich możliwości, powinni poddać w wątpliwość całą swą relację z Nim.

W wersetach 16 i 17 król pokazuje, że uzyskał głębokie zrozumienie niektórych typicznych ofiar – choć jest prawdopodobne, że dzięki natchnieniu pisał o bardziej głębokich kwestiach niż te, które w rzeczywistości rozumiał. Ofiary Dnia pojednania były ofiarami za grzech, natomiast całopalenia i ofiary pojednawcze (spokojne) składane podczas pozostałej części roku przedstawiały poświęcenie się Panu i Jego służbie. Ujmując tę myśl w sposób proroczy, bez względu na to, w jakim stopniu rozumiał ją intelektualnie, król Dawid wyraził swoje odkrycie,

że Pana bardziej zadowala złamane i skruszone serce niż całopalenia, które były tylko typami. W ten sposób dowiadujemy się też, że nic, co oddajemy Panu, nawet będąc przyjętymi w Chrystusie, nie ma dla Niego wartości, jeśli najpierw nie oddamy mu siebie – naszego serca i woli.

CZY BÓG ODTRĄCA ZŁAMANYCH I SKRUSZONYCH? NIE!

Zapamiętajmy raz na zawsze, że Pan nigdy nie gardzi i nie odrzuca złamanego i skruszonego serca. Dlatego też w jakkolwiek trudność wpadłby ktoś z ludu Pana, to jeśli nadal czuje w sobie głód społeczności z Nim i Jego przebaczenia, jeśli jego serce jest skruszone i złamane – niechaj nie rozpacza. Lecz niech pamięta, że Bóg dzięki zasłudze Chrystusa ustanowił sposób, który umożliwi mu przyjęcie i usprawiedliwienie za darmo od wszelkiego grzechu tych, którzy przychodzą do Niego przez Jezusa – przez wiarę w Jego krew. Istnieje jednak grzech śmiertelny – prowadzący do drugiej śmierci – z którego nie ma powrotu ani zmartwychwstania. Lecz ci, którzy mają złamane i skruszone serca z powodu swoich grzechów, mogą być upewnieni, że nie popełnili „grzechu na śmierć”, gdyż stan ich serca temu zaprzecza. Jak bowiem oświadcza Apostoł: „Niemożliwe jest [...] ponownie odnowić ku *pokucie* [...]” przez kogoś, kto popełnił grzech na śmierć – zgrzeszył rozmyślnie wbrew zupełnemu światłu i wiedzy. Niech zatem wszyscy odczuwają radość z łaski naszego Boga, który poprzez Chrystusa – ustanowioną przez Niego drogę – jest w stanie całkowicie zbawić wszystkich, którzy przychodzą do Niego, zrzucając z siebie grzech i jego pragnienia.

„[...] Jeśli jednak ktoś zgrzeszy [przez słabość i pokusę – niecelowo], mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego” (1 Jana 2:1, UBG). Ktoś taki może więc przybliżyć się do Boga z wiarą, że otrzyma miłosierdzie i znajdzie łaskę ku pomocy w każdej stosownej chwili w przyszłości (Żyd. 4:16). Jednak tak jak Dawid, taka osoba powinna modlić się o przywrócenie Boskiej łaski, a nie o uniknięcie karania niezbędnego do naprawy. Bóg przebaczył Dawidowi, ale również go ukarał (2 Sam. 12:11-14).

Król Dawid na pewno nauczył się wielkiej lekcji miłosierdzia ze swego smutnego doświadczenia. Ileż to razy musiał przywoływać w myślach swoją odpowiedź na przypowieść Natana: „[...] człowiek, który to uczynił, *zasługuje na śmierć*; Za owcę wynagrodzi poczwórnice, dlatego że tak uczynił i nie miał litości”. O, biedny Dawid! Jego słowa pokazywały, że jego umysł i serce znały sprawiedliwość i litość w odniesieniu do spraw innych ludzi, co sprawiało, że był on tym bardziej winny swoich znacznie poważniejszych wykroczeń przeciwko sprawiedliwości i współczuciu. „[...] Szczęśliwy ten, kto samego siebie nie potępia w tym, co uważa za dobre” – kogo nie potępiają jego własne wypowiedzi na temat spraw innych ludzi.

O, jak miłośni powinniśmy być wobec innych, gdy wspomnimy słowa naszego drogiego Odkupiciela: „[...] jeśli nie przebaczyście ludziom ich przewinień, to i wasz Ojciec nie przebaczy wam waszych przewinień”. Nie możemy nawet modlić się o przebaczenie naszych grzechów, jeśli najpierw z serca nie przebaczymy tym, którzy nas skrzywdzili, a teraz na powrót pragną społeczności z nami.

JAK MOŻEMY STAĆ SIĘ PRAWDZIWYMI CHRZEŚCIJANAMI?

Prawdziwy chrześcijanin jest uczniem, czyli naśladowcą Chrystusa. Uczniowie, czyli naśladowcy Chrystusa po raz pierwszy zostali nazwani chrześcijanami w Antiochii (Dz. Ap. 11:26). Aby stać się uczniem – naśladowcą Chrystusa, należy podjąć pewne określone kroki. Są one następujące:

(1) *Pokuta*. Według Biblii Bóg stworzył Adama na swój własny obraz – „bardzo dobrym”, czyli doskonałym (1 Moj. 1:26-31), lecz Adam zgrzeszył przez nieposłuszeństwo wobec Boga i został potępiony na śmierć. Cała ludzkość, będąca prospektywnie w jego biodrach, gdy zgrzeszył, uczestniczy w tym potępieniu na śmierć (Rzym. 5:12,19) i na skutek dziedziczności jest niedoskonała umysłowo, moralnie, fizycznie i religijnie (Ps. 51:7). Każdy, kto świadomie wierzy, że z natury jest grzesznikiem i okazuje pobożny żal z tego powodu (2 Kor. 7:9-11), zrobił pierwszy krok, by zostać prawdziwym chrześcijaninem.

(2) *Usprawiedliwienie*. „[...] Bóg nie wysłuchuje grzeszników [...]” (Jana 9:31, UBG). A Jezus oświadczył: „[...] Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie”; „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek” (Jana 14:6, UBG; Mat. 11:28, UBG). Zauważcie, że Jezus nie mówił, abyśmy udali się do tej czy innej denominacji, ale zachęca: „Przyjdźcie do mnie [...]”. Bóg „[...] nas umiłował i posłał swego Syna, aby był przebłaganiem [zadośćuczynieniem] za nasze grzechy” (1 Jana 2:2, UBG; 4:10, UBG; Rzym. 5:6-10). Jezus „[...] wydał samego siebie na okup za wszystkich [...]” (1 Tym. 2:6, UBG), tak aby Adam i wszyscy, których objął wyrok śmierci, jaki został na niego wydany, mogli mieć możliwość powrotu do Boga. Każdy, kto szczerze pokutuje i świadomie uznaje, że dzięki łasce Boskiej Jezus Chrystus, jedyny Sprawiedliwy, umarł za jego grzechy oraz posiada wiarę w zasługę ofiary okupowej Jezusa, będącej w oczach Boga zadośćuczynieniem za popełnione przez niego grzechy, wykonał drugi krok w kierunku stania się prawdziwym chrześcijaninem.

Wielu, nie wyłączając niektórych popularnych ewangelistów, błędnie myśli i naucza, że aby stać się prawdziwym chrześcijaninem, konieczne jest podjęcie jedynie tych dwóch kroków. Jak się wydaje, nie

zdają sobie sprawy, że o ile ci, którzy zostali usprawiedliwieni dzięki posiadanej wierze, mają pokój z Bogiem za pośrednictwem Chrystusa (Rzym. 5:1), to pozostaje jeszcze jeden krok do zrobienia, jak wskazuje na to werset z Rzym. 5:2 (UBG): „Dzięki któremu też otrzymaliśmy dostęp przez wiarę do tej [dalszej] łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Boga”. Jedynie ci, którzy zrobią ten trzeci krok, są prawdziwymi uczniami, czyli naśladowcami Chrystusa – prawdziwymi chrześcijanami.

(3) *Poświęcenie*. Słowo to sugeruje całkowite oddanie się Bogu, uświęcenie lub wyrzeczenie się swego „ja” dla Boga i Jego służby, poddanie Bogu tego, co stanowi nasze ludzkie wszystko i przyjęcie Jego woli w miejsce własnej, tak jak to uczynił Jezus (Żyd. 10:7; Mat. 26:39,42). Święty Paweł w Rzym. 12:1 (UBG) pisze: „Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba”. Jezus powiedział: „[...] Ktokolwiek chce pójść za mną [być moim uczniem], niech się zaprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną” (Mar. 8:34, UBG) i że „Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny [...]” (Mat. 10:37, UBG; Łuk. 14:26). Wskazał w ten sposób, że zapieranie się siebie i świata jest niezbędne do prawdziwego uczniostwa. Oznacza to ze strony poświęconych odmowę zaspokajania nawet swoich właściwych ludzkich uczuć w odniesieniu do siebie i świata, jeśliby takie uleganie im stało w konflikcie z oddaniem dla sprawy Bożej.

WZIĘCIE KRZYŻA

Poza zapieraniem się samego siebie i świata, Jezus poleca każdemu, kto pragnie być prawdziwym uczniem, aby „wziął swój krzyż”. Wzięcie krzyża oznacza zgodę na próby (1 Piotra 1:7; 4:12), przesładowania (2 Tym. 3:12) i cierpienia (1 Piotra 2:21) oraz determinację w ich przechodzeniu podczas podążania za Mistrzem na drodze ofiary i cierpienia dla sprawiedliwości, nawet jeśli oznacza to śmierć. Gdzie indziej, w Łuk. 14:27 (UBG) Jezus mówi: „Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem”. Ostrzega, że podjęcie i niesienie krzyża jest poważnym zadaniem. Zamiast pobudzać ludzi do zrobienia czegoś, czego niezupełnie rozumieją i doceniają, jak czyni to wielu współczesnych ewangelistów, Jezus nakłania swoich potencjalnych uczniów, by usiedli i policzyli koszty (w. 28). Lepiej *nie* podejmować się niesienia krzyża, jeśli nie mamy silnego postanowienia niesienia go do samego końca. Jezus ilustruje to następująco: „[...] Nikt, kto przykłada swoją rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego” (Łuk. 9:62, UBG). Jeśli podejmuje się krzyż, nie wystarczy tylko *podnieść* go do góry, ale trzeba *nieść* go wiernie aż do śmierci.

PT 2023, s. 6-12

WIELKA WARTOŚĆ DYSCYPLINY

„[...] MÓJ SYNU, NIE LEKCEWAŻ KARANIA PANA I NIE ZNIECHECAJ SIĘ, GDY ON CIĘ NAPOMINA. KOGO BOWIEM PAN MIŁUJE, TEGO KARZE, A CHŁOSZCZE KAŻDEGO, KTÓREGO ZA SYNA PRZYJMUJE. JEŚLI ZNOSICIE KARANIE, BÓG OBCHODZI SIĘ Z WAMI JAK Z SYNAMI. JAKI TO BOWIEM SYN, KTÓREGO OJCIEC NIE KARZE? A JEŚLI JESTEŚCIE BEZ KARANIA, KTÓREGO WSZYSCY SĄ UCZESTNIKAMI, WTEDY JESTEŚCIE BĘKARTAMI, A NIE SYNAMI” (Żyd. 12:5-8, UBG).

Temat ten rodzi następujące pytanie: kto pragnie dyscypliny? Żyjemy w czasach, kiedy dyscyplina dla większości ludzi różnych narodowości nie jest popularna. Wydaje się, że większość ludzi kieruje się samolubnym pragnieniem przyjemności i wygląda na to, że to (tj. hedonizm) jest głównym celem ich życia. Wielu zdaje się kierować głównie takimi pragnieniami jak miłość do płci przeciwnej, miłość do jedzenia i picia, miłość do zdobywania i utrzymywania pieniędzy i innych majątkości, miłość do podróży itp. Jak zostało to przepowiedziane, że w „ostatecznych dniach” tego Wieku Ewangelii, czyli Wieku Kościoła, „Ludzie bowiem będą samolubni [...] miłujący bardziej rozkosze niż Boga” (2 Tym. 3:1-5, UBG).

Różnego rodzaju obowiązki i zobowiązania, w tym uroczyste śluby przestrzegania nauk Słowa Bożego (Biblii), a także przysięgi małżeńskie są często lekceważone lub szybko odkładane na bok, gdy stoją w sprzeczności z indywidualnym pragnieniem przyjemności. Małżonkowie i dzieci są często usuwani na drugi plan lub całkowicie porzucani, gdy zadowolenie z przyjemności zaczyna być najważniejsze.

Niektórzy wydają się kierować przekonaniem, że samolubne pragnienia nie powinny być tłumione, ale zaspokajane kiedykolwiek i jakkolwiek jest to możliwe. Zgodnie z tym, niektórzy uważają, że pragnienia seksualne, podobnie jak pragnienia jedzenia i picia, powinny być zaspokajane kiedykolwiek, gdziekolwiek i z kimkolwiek, kto zgodzi się na zaspokojenie takich pragnień.

W sprawach biznesowych zasady sprawiedliwości są często odkładane na bok. Wielu kieruje się raczej „etyką sytuacyjną” – postępuje tak, jak jest im wygodnie, nie zważając na zasady sprawiedliwości i prawa. W tym samym świecie, w którym wielu kieruje się znikomą lub żadną dyscypliną, chrześcijanie, jak uczy nasz tekst, mają być kontrolowani przez dyscyplinę Boga i Chrystusa. Jezus mówi do swoich uczniów: „Wy jesteście solą ziemi [...]” (Mat. 5:13, UBG; porównaj Kol. 4:6). Innymi słowy, oni (poświęcone dzieci Boże) pragną dyscypliny i mają wywierać konserwujący, oczyszczający, przyprowadzający wpływ na innych wokół. Jezus mówi także: „Wy jesteście światłością świata [...]” (w. 14), a my mamy pozwolić, aby nasze światło świeciło przed innymi,

aby Bóg był uwielbiony (w. 16). Bóg mówi przez Apostoła Pawła (Filip. 2:15,16, UBG): „Abyście byli nienagannymi i niewinnymi dziećmi Bożymi, bez zarzutu [nie mający w sobie żadnego słusznego powodu do nagany] pośród narodu złego i przewrotnego, wśród którego świecicie jak światła na świecie; Zachowując słowo życia [...]”.

KARCENIE JEST CZĘŚCIĄ DYSCYPLINY

Greckie słowo tłumaczone w naszym tekście jako *dyscyplina* (w polskiej wersji *karanie* – przyp. tłum.) to *paideia*, co dosłownie oznacza *szkolenie dziecka*. Biblia KJV tłumaczy to słowo jako *karanie*, ale lepszym tłumaczeniem jest *dyscyplina*, jak podano w NASB, ASV, Biblii Interlinearnej itd. *Karanie* jest zdefiniowane jako *naprawianie przez zastosowanie kar*. Jest to zawarte w naszym słowie *dyscyplina*, ponieważ wszyscy naśladowcy Jezusa grzeszą przez zaniechanie lub popełnienie grzechu i potrzebują takiego karania. Pamiętamy, że chociaż nasz Pan Jezus był Synem, w którym nie było grzechu (2 Kor. 5:21; Żyd. 7:26), to jednak otrzymał od Ojca różnego rodzaju próby i doświadczenia będące częścią „kielicha”. Były to elementy Jego dyscypliny. Wszystkie te doświadczenia były bardzo korzystne dla Niego, pokazywały, że Ojciec Go miłował, że Ojciec chciał, aby nasz Pan dokonał pewnych rzeczy, a do czego nie byłby zdolny bez niektórych z tych edukacyjnych, dyscyplinujących instrukcji i doświadczeń. Przez te dyscyplinujące doświadczenia, włączając w to liczne i wielkie cierpienia, które znosił, On nauczył się posłuszeństwa (Żyd. 5:8).

RÓŻNE POWODY DYSCYPLINOWANIA

Pewne środki dyscyplinujące, pewne karania przychodzą do nas jako uczniów Jezusa w wyniku naszych własnych błędów i naturalnych konsekwencji wynikających z tych błędów. Przepraszamy i cierpienia są także nieodłącznymi konsekwencjami tych błędów. Bóg mógłby nas uchronić od tych doświadczeń odłączając i chroniąc nas tak, abyśmy nie mieli nic, co mogłoby nas skusić. Ale to nie jest Jego cel. On chce, abyśmy przechodzili te doświadczenia, abyśmy mogli być prowadzeni we właściwy sposób i poznali swoje własne słabości: „Badajcie samych siebie [...] Czy [...] Jezus Chrystus jest w was? [...]” (2 Kor. 13:5, UBG).

Gdybyśmy nie przechodzili różnych doświadczeń, to nie wiedzielibyśmy, w czym jesteśmy słabi. W ten sposób uczymy się, gdzie możemy wzmocnić nasze charaktery i jak możemy być gruntownie rozwinięci jako uczniowie Jezusa. Pismo Święte mówi o Panu Jezusie, że „[...] zniósł tak wielki sprzeciw wobec siebie ze strony grzeszników [...]” (Żyd. 12:3, UBG). Nasze próby, czy też środki dyscyplinujące, polegające na stawianiu czoła napotykanym przeciwnościom, powinny skutkować mniejszą lub większą poprawą na polu sprawiedliwości. Nawet jeśli nie oznaczałoby to zewnętrznego karania, to w każdym przypadku jako Jego uczniowie żałowalibyśmy w naszym umyśle i otrzymalibyśmy pewną formę korekty lub środków dyscyplinujących. Co więcej, Pan sprawia, że Jego dzieci są próbowane w szczególny sposób, będąc przykładem dla braci lub dla świata. Próby te, bez względu na ich przyczynę, powinny być postrzegane przez nas jako środki korygujące lub: (1) instrukcje dotyczące sprawiedliwości, (2) próby dotyczące naszej zdolności uczenia się, (3) naprawa dotycząca sprawiedliwości, (4) po odpowiednim pouczeniu i naprawie, wydanie wyroku, co do naszego miejsca w Królestwie.

Próby i trudności poświęconego dziecka Bożego nie powinny być uważane za wynik Boskiej niedbałości lub obojętności w stosunku do życia poświęconego, ale raczej za działanie Boskiej opatrności na jego korzyść. Ci, którzy patrzą na tę sprawę z tego punktu widzenia, mogą nauczyć się niektórych najbardziej pomocnych lekcji życia i w ten sposób są przygotowani do chwalebnej przyszłości, którą Bóg przygotował dla tych, którzy wiernie wypełniają swoje przymierze poświęcenia.

Powinniśmy starać się oceniać cel naszych doświadczeń przez badanie samych siebie, abyśmy mogli stwierdzić, czy w naszym postępowaniu nie było czegoś niezgodnego z wolą Ojca. W każdym przypadku nasze doświadczenia są próbą naszej wierności serca – naszej gotowości do przyswojenia sobie lekcji, których Jehowa chce nas nauczyć i naszego uznania źródła, z którego one pochodzą.

Czasami nie możemy być pewni, czy bolesne doświadczenia, które na nas przychodzą są karą za złe postępowanie – chłostą za nasze wady – czy też, z drugiej strony, jest to tylko dyscyplinujące doświadczenie ze strony Pana, aby nas wypróbować, aby zobaczyć, czy zachowamy naszą prawość, tak jak było to w przypadku Hioba (2:3,9; 27:5). Jeżeli nie możemy w pełni i rozsądnie określić przyczyny naszych doświadczeń, to mimo to mamy je przyjąć i starać się wyciągnąć z nich wszelkie dobro, jakie tylko jest możliwe. Prawdziwy lud Boży uczy się, jak wzrastać w podobieństwie Chrystusa, jak stawać się miłym w oczach Ojca, jak być dobrze wykwalifikowanym do określonej służby jako nasienie Abra-

hama. Dyscyplina stosowana przez Pana jest często środkiem używanym w tym nauczaniu.

Podczas praktycznych lekcji rozwoju charakteru uczniowie Chrystusa muszą przestrzegać instrukcji wyższego rzędu i w konsekwencji otrzymują obiektywną wiedzę, jakiej nie otrzymują żadne inne stworzenia we wszechświecie. Ponieważ starają się żyć sprawiedliwie, starają się podobać Ojcu Niebiańskiemu, są poddawani dyscyplinie w celu pouczenia, aby mogli być w pełni poddani Boskiej woli, by mogli odłożyć na bok swoje własne upodobania – nie czynić własnej woli, ale wolę Pana. Jezus udzielił następującej rady poświęconym: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz” (Mat. 11:29, UBG).

Takie doświadczenia nie są dla ogółu ludzkości. Adam nie był im poddany, ale wymagano od niego jedynie, aby żył w harmonii ze swoim środowiskiem i był posłuszny Ojcu Niebiańskiemu. Takie doświadczenia nie są przeznaczone dla aniołów. Od nich wymaga się jedynie, aby żyli sprawiedliwie, unikali grzechu i używali swych ciał zgodnie z Boskimi celami, dla których zostali stworzeni. Zajmują oni takie stanowiska, jakie są dla nich naturalne.

Jednak konieczne jest, aby ci, którzy mają być przedtysiącletnim potomstwem Abrahama i mają być wywyższeni w Tysiącletnim Pośredniczącym Królestwie, w szczególny sposób okazali swoją lojalność, samoofiary i poświęcenie. Będąc częścią przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, Poświęceni Obozowcy Epifanii wierzą w Jezusa Chrystusa jako swego Zbawiciela i dlatego są usprawiedliwieni przez wiarę. Dlatego z tego punktu widzenia mają być zaliczeni do sprawiedliwych; tak jak Starożytni i Młodociani Godni są zaliczeni do sprawiedliwych. A Poświęceni Obozowcy Epifanii nie otrzymali tej Bożej łaski na próżno, gdyż poświęcili się i w ten sposób stała się ona ich własnością. Czy to usprawiedliwienie z wiary zostanie im odebrane podczas przebudzenia w zmartwychwstaniu? Z pewnością nie! Jeżeli umrą, wierząc w Pana, to przy zmartwychwstaniu nadal będą w Niego wierzyć. Umierając jako sprawiedliwi, powstaną jako sprawiedliwi (Łuk. 14:14). To, co było prawdą o Jezusie, powinno być prawdą również o Jego uczniach, których kupił swoją drogocenną krwią (Mat. 10:25; Dz. Ap. 20:28). Każdy uczeń Chrystusa, który chce wykonać dobrą pracę, musi najpierw przygotować swoje narzędzia.

Każde dziecko Boże będzie potrzebowało karcenia. Jeśli schodzimy z dróg sprawiedliwości, jesteśmy karceni, aby nas sprowadzić z powrotem na te drogi. Nawet jeśli nie zbłądziliśmy, to nadal potrzebujemy dyscypliny, abyśmy mogli nauczyć się posłuszeństwa, tak jak to czynił sam nasz Pan. On wypowiedział następujące słowa na temat św. Pawła:

„Ja bowiem pokażę mu, jak wiele musi wycierpieć dla mego imienia” (Dz. Ap. 9:16, UBG). Apostoł został poddany doświadczeniom dyscyplinującym, ponieważ był wybranym dzieckiem Boga. I tak jest w przypadku wszystkich wybranych przez Pana, podobnie jak było z Wodzem naszego zbawienia, Jezusem – wszyscy muszą nauczyć się posłuszeństwa i udowodnić swoje posłuszeństwo i lojalność wobec Boskiego planu przez cierpienia w obecnym czasie. Tak, Bóg chce, aby Jego poświęcony lud był tak wycwiczony i gotowy, by przyjąć niebiańskie i ziemskie błogosławieństwa zgodnie z wolą Bożą. Dyscyplinowanie jest ważne w spełnieniu warunków, aby nasze powołanie i wybór były pewne.

Tak było w przypadku naszego Pana i Apostołów, a dla naszej zachęty jest napisane, że cierpienia obecnego czasu przynoszą „nam przeogromną i wieczną wagę chwały”. Tak też jest z uczniami Chrystusa. Są ludzie, którzy mówią o nas: „Ci, którzy starają się czynić wolę Bożą, cierpią bardziej niż ci, którzy się nie starają, więc my nie chcemy podejmować się takich starań”. Tacy ludzie mogą mieć mniej prób w obecnym życiu, ale także otrzymają błogosławieństwa niższego rzędu w przyszłym świecie, kiedy wierni będą wywyższeni pod Panem w Królestwie. Prośmy Pana, aby On pokazał nam, jak wielkim przywilejem jest cierpieć dla Jego dobra!

DROGA DO KRÓLESTWA

Te doświadczenia, kłopoty są właśnie próbami charakteru niezbędnymi do naszego rozwoju. Powodem, dla którego niektórzy z poświęconych nie uczynią swego powołania i wybrania pewnym jako przedtysiącletnie potomstwo Abrahama, jest to, że *nie rozwinęli dostatecznej determinacji – dostatecznej siły charakteru – gotowości do podążania zgodnie z zaleceniami*. Oni albo rozwiną tę siłę przez wierność w trudnych próbach, albo przegrają. Bóg chce, abyśmy byli sługami, na których On może liczyć, abyśmy byli „solą ziemi” i światłem świecącym w obecnym (bardziej niż kiedykolwiek) złym świecie (Gal. 1:4, UBG). Nie idźmy na kompromis ze światem, ale starajmy się żyć tak, aby podobać się naszemu Ojcu Niebiańskiemu.

To wielkie dzieło rozwijania i szkolenia charakteru jest z konieczności powolne i żmudne, a nierzadko jest także bolesnym procesem. Apostoł jednak mówi nam wyraźnie, że to jest konieczne dla rozwoju niezłomnego i trwałego charakteru. Wy, którzy od pewnego czasu jesteście pod szczególną opieką i kierownictwem Pana, rozważcie, jak wasze własne doświadczenia to potwierdziły. O ileż bogatsi jesteście dzięki tym wszystkim lekcjom wyciągniętym z doświadczeń, dzięki cierpliwości i innym owocom Ducha, które zostały rozwinięte w doświadczeniach! Tak jak Apostoł możecie powiedzieć: „A żadne karanie w danej chwili nie wydaje się radosne, ale smut-

ne. Potem jednak przynosi błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie byli ćwiczeni” (Żyd. 12:11, UBG).

Jeśli zaś nadal będziecie radośnie znosić dyscyplinujące doświadczenia, które Ojciec Niebiański dla was przygotował, to będziecie rozwijać się w podobieństwie Chrystusowemu do tego stopnia, że będziecie mogli powiedzieć wraz z Apostołem: „[...] chlubimy się też uciskami, wiedząc, że ucisk wyrabia cierpliwość; A cierpliwość – doświadczenie, doświadczenie zaś – nadzieję; A nadzieja nie przynosi wstydu, ponieważ miłość Boga jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany”. „[...] obfituję w radość w każdym naszym ucisku” (Rzym. 5:3-5, UBG; 2 Kor 7:4, UBG).

Księga Hioba 36:10 (UBG) wyraźnie zwraca się do poświęconego dziecka Bożego: „Otwiera im ucho, aby przyjęli karę, i każe im odwrócić się od nieprawości”. „Ale ścieżka sprawiedliwych [usprawiedliwionych z wiary] jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (Przyp. 4:18, UBG). Doskonały dzień – kiedy wola Boża będzie wykonywana na Ziemi, tak jak jest w niebie – jeszcze nie nadszedł. Dlatego „[...] Postępujcie jak dzieci światłości” (Efez. 5:8, UBG), uważnie i ściśle śledząc słup obłoku i ognia Bożego Słowa Prawdy, gdyż on prowadzi nas z pustyni do obiecanego odpoczynku (4 Moj. 9:15-23; 5 Moj. 1:33). A my, jako prawdziwi naśladowcy naszego Pana i Mistrza, postępujmy dalej w naszym rozwoju „aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i *poznania* Syna Bożego [...]” (Efez. 4:13, UBG).

Odpoczynek w pełnej miłości opiece Boga wymaga dużej miary dyscypliny. Żyjemy w czasach, w których dyscyplina nie cieszy się uznaniem większości ludzi. Wydaje się, że oni kierują się samolubnym pragnieniem przyjemności i to wydaje się być ich głównym celem w życiu. Wielu ludzi wydaje się kierować w życiu głównie takimi uczuciami jak miłość do płci przeciwnej, miłość do jedzenia i picia, miłość do zdobywania i utrzymywania pieniędzy i innych dóbr, miłość do podróży tak, jak zostało to przepowiedziane o „ostatecznych dniach” Żniwa Wieku Ewangelii. Ale nie dzieje się tak w przypadku poświęconych dzieci Bożych dzięki dyscyplinie, którą znosimy. Uznajemy Boskie wezwanie: „[...] Mój synu, nie lekceważ karania Pana [...]” (Żyd. 12:5, UBG; w angielskiej wersji użyte jest słowo dyscyplina zamiast słowa karania – przyp. tłum.). Mamy różnego rodzaju obowiązki i zobowiązania, w tym uroczyste śluby przestrzegania nauk Słowa Bożego (Biblii): „Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane” (Mat. 6:33, UBG). Mamy też nasze przysięgi małżeńskie i przysięgę opieki nad naszymi dziećmi. Stosujemy dyscyplinę w odniesieniu do na-

szych pragnień seksualnych, w naszych interesach, w odniesieniu do chęci jedzenia i picia. W sprawach biznesowych zasady sprawiedliwości są przez ludzi tego świata często odkładane na bok.

Wiele osób kieruje się raczej „etyką sytuacyjną” – postępuje tak, jak jest im wygodnie, nie zważając na zasady sprawiedliwości i prawa. Jedną z zasad jest personalizm: ludzie są na pierwszym miejscu, a na drugim prawa. Ludzie doświadczają miłości, tak więc personalizm jest poglądem, który zakłada, że jeśli mamy powiększać uczucie miłości, musimy wziąć pod uwagę osobę w danej sytuacji – „podmiot” danej sytuacji. Podsumowując to Fletcher mówi: Miłość jest z ludzi, przez ludzi i dla ludzi. Tak więc osoba, która praktykuje „etykę sytuacyjną”, podchodzi do problemów etycznych z pewnymi ogólnymi zasadami moralnymi, a nie z rygorystycznym zestawem praw etycznych. Taka osoba jest gotowa zrezygnować nawet z tych zasad, jeśli to doprowadzi do większego dobra. Główną zasadą „etyki sytuacyjnej” jest uzyskanie jak najbardziej pełnych miłości rezultatów.

W tym samym świecie, w którym wielu kieruje się znikomą lub żadną dyscypliną, chrześcijanie mają być kierowani przez dyscyplinę pochodzącą od Boga i Chrystusa. Jezus mówi do nas jako swoich uczniów: „Wy jesteście solą ziemi [...]” (Mat. 5:13, UBG; porównaj Kol. 4:6). Innymi słowy, my powinniśmy wywierać konserwujący, oczyszczający, przyprowadzający wpływ na ludzi wokół nas. Jezus mówi także: „Wy jesteście światłością świata [...]” (Mat. 5:14, UBG), a my mamy pozwolić, aby nasze światło świeciło przed innymi, aby Bóg był uwielbiony (w. 16). Bóg mówi przez Apostoła Pawła (Filip. 2:15,16, UBG): „Abyście byli nienagannymi i niewinnymi dziećmi Bożymi, bez zarzutu [nie mający w sobie żadnego słusznego powodu do nagany] pośród narodu złego i przewrotnego, wśród którego świecicie jak światła na świecie; Zachowując słowo życia [...]”.

Poświęcone dziecko Boże chce podążać zgodnie z instrukcjami dzięki znajomości absolutnej sprawiedliwości Boga, z którym mamy do czynienia. Ta wiedza została przygotowana przez prawo Mojżeszowe, które było „pedagogiem” lub nauczycielem doprowadzającym ludzi do Chrystusa (Gal. 3:23-25). Jezus, przez swoje posłuszeństwo temu prawu *wzmocnił* je, pokazał jego godność, jego wartość i uhonorował Boga – autora tego prawa, pokazując Jego charakter. Miłość z konieczności oznaczałaby wypełnienie sprawiedliwości, ponieważ prawo, czyli wymagania Pana oparte są na sprawiedliwości – „podstawie Jego tronu”. Mamy patrzeć na przykazania Pańskie z tego punktu widzenia i w pierwszej kolejności dopilnować, żeby nasza miłość do Boga była sprawiedliwa – musimy uznać, że jesteśmy Mu

winni miłość, oddanie, uznanie, z powodu tego, co On uczynił i obiecuje jeszcze uczynić dla nas. Sprawiedliwość wzywa nas do miłującego, pełnego czci posłuszeństwa Panu. Tak samo jest z naszą miłością do bliźnich. Sprawiedliwość, jak również szacunek dla zasad naszego Ojca Niebieskiego, wzywa nas do świadczenia dobra naszym bliźnim.

Większość Kościoła nominalnego i ludzkości ogólnie wolała i woli stosować swoje ziemskie, pragmatyczne środki i zasady do rozwiązania problemów związanych z upadłym stanem człowieka, zamiast przyjąć te moralne i religijne zasady absolutnej sprawiedliwości i doskonałej miłości, które zostały nam przedstawione w Słowie Bożym (Iz. 55:8,9). Cieszymy się z absolutnej sprawiedliwości Bożej i pracujemy z całą pilnością, aby być przybytkiem nadającym się do zamieszkania przez Boga!

Będąc prawdziwie poświęconymi dziećmi Bożymi, odpoczywamy dzięki obietnicom Bożym – Jego sile i zdolności do wypełnienia tych obietnic. Wiemy bowiem, że Ten, który nas powołał, jest w stanie wypełnić całe swoje dobre Słowo. Ten pokój, czyli odpoczynek, jest szczególnym błogosławieństwem Ducha Świętego. Proporcjonalnie do ilości otrzymanego Ducha Świętego – świętego umysłu Bożego, świętego usposobienia – jesteśmy w stanie otrzymać pełną miarę tego pokoju. Jest to sprawa prostej proporcji. W miarę jak wzrastamy w łasce i w wiedzy o Bogu, w znajomości prawdy i jej ducha, będziemy otrzymywali to pocieszenie i wzmocnienie. Będziemy także mieli więcej pokoju Bożego każdego dnia i będziemy mogli rozwijać się i trwać w Jego miłości. Napęlniamy się pragnieniem otrzymywania instrukcji od Boga Jehowy poprzez Jego wyznaczone naczynia, bo kto ma, temu będzie dane więcej, a kto nie ma, temu zostanie zabrane nawet to, co sądzi, że ma (Łuk 8:18).

Dla naszego pouczenia i pocieszenia zostało napisane, że „[...] tym zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara [odpoczynek pod miłującą opieką Boga]” (1 Jana 5:4, UBG). Ta wiara jest zbudowana na świadectwie Słowa Bożego – na pewnym fundamencie. Pokój Boży będzie trwał w Jego dzieciach tylko dzięki zachowaniu silnej i niezachwianej wiary. „[...] nie odmawia dobra tym, którzy postępują nienagannie”; „[...] wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga [...]” (Ps. 84:11, UBG; Rzym. 8:28, UBG). „Oczy Pana bowiem zwrócone są na sprawiedliwych, a jego uszy ku ich prośbom [...]” (1 Piotra 3:12, UBG). Jeżeli w naszych umysłach polegamy na Bogu i rozmyślamy nad Jego wieloma drogocennymi obietnicami dla Jego poświęconego ludu, jeżeli naszym stałym celem jest wypełnianie tylko Jego woli, to On utrzyma nas w pełni pokoju, pomyślności i da nam zwycięstwo we wszystkich warunkach.

„[...] Nie lekceważ **KARANIA Pańskiego ani nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza; Bo kogo Pan MIŁUJE, tego karze [...]**” (Żyd. 12:5-6, BW).

Pan dopuszcza na próby z różnych powodów. Postaramy się zrozumieć, że mogą one być korektami lub:

- (1) instrukcjami w zakresie sprawiedliwości,**
- (2) próbami naszej zdolności uczenia się,**
- (3) naprawą dotyczącą sprawiedliwości,**
- (4) po odpowiednim pouczeniu i korekcje, wydaniem wyroku co do naszego miejsca w Królestwie.**

PT 2023, s. 12-15

PYTANIE BIBLIJNE

Pytanie – Czy należący do klasy drugiej śmierci będą sobie zdawać sprawę, że umrą drugą śmiercią?

Odpowiedź – Niektórzy z nich będą sobie zdawać z tego sprawę, a inni nie. Podczas tego Żniwa było wielu, którzy okazywali, że są spłodzeni z Ducha, a potem zaprzeczyli Okupowi. Trwali w tym poglądzie, zaprzeczając Okupowi aż do swojej śmierci, a jednak wierzyli, że znajdują się w stanie szczególnej łaski Bożej i że w takim stanie umierają. Możemy podać przykład pana Barboura jako przypadek ilustrujący tę kwestię. On rzeczywiście nie okazał żadnego smutku, żalu czy wyrzutów sumienia lub czegokolwiek innego, jak tylko zadowolenie ze swego odrzucenia Okupu, a umarł, wierząc, że jest dzieckiem Bożym. Tak więc jest przykładem tych należących do klasy drugiej śmierci, którzy nie wiedzą, że umierają drugą śmiercią. Jednak, jak to jest pokazane w Kainie i Judaszu, niektórzy z tych należących do klasy drugiej śmierci, będą sobie zdawać sprawę z tego, że zgrzeszyli na śmierć. Ci którzy, tak jak anty-

typiczny Judasz zdradzili Klasę Chrystusa teraz przy końcu tego Wieku, zdadzą sobie sprawę ze swojej winy i kary za nią, i będą bardzo cierpieć, nadaremno odczuwając wyrzuty sumienia, jak jest typicznie przedstawione przez Kaina i Judasza. Szatan często dręczy wiernych lub częściowo wiernych braci myślą, że idą oni na drugą śmierć, niewymownie ich tym zasmucając, tak jak przez chwilę sprawił, że nasz Pan w ogrodzie przez chwilę obawiał się, że idzie na drugą śmierć. Jeżeli kiedykolwiek Szatan dręczyłby nas w ten sposób, natychmiast zwróćmy się do Ojca w modlitwie, tak jak zrobił nasz Pan, a Ojciec ześle nam pocieszenie, tak jak zesłał je Panu Jezusowi (Żyd. 5:7). W takim momencie rzetelnie i uczciwie przeanalizujmy siebie samych, szukając świadectwa Ducha, a znajdując je, przekonamy się, że jesteśmy synami Boga. Jeśli takie świadectwo jest pełne, składa się ono z siedmiu następujących części (dwie pierwsze części dotyczą wyłącznie spłodzonych z Ducha Świętego – przyp. red.):

- 1) Ocena serca dla głębokich rzeczy Bożych, szczególnie dla działania Ducha spłodzenia w sercu (1 Kor. 2:6-16);
- 2) Niebiańskie aspiracje (Kol. 3:1-4);
- 3) Sposobności służby (Mat. 21:28);
- 4) Wzrost w podobieństwie Chrystusowym (Rzym. 8:29);
- 5) Kary za błędy (Żyd. 12:5-11);
- 6) Doświadczenia i próby związane z charakterem (Jak. 1:12);
- 7) Prześladowania dla sprawiedliwości (Mat. 5:10-12).

Ktokolwiek posiada wszystkie te dowody jego stanowiska przed Bogiem, a przynajmniej dwa pierwsze z nich, ten nie idzie na drugą śmierć, ponieważ jest synem Bożym.

PAMIĘTAMY

Dnia **26.02.2023** r. w wieku **64** lat zmarła siostra Danuta Miodońska ze zboru w Cieszynie.

Dnia **31.03.2023** r. w wieku **94** lat zmarła siostra Maria Karaś ze zboru w Warszawie.

Dnia **16.04.2023** r. w wieku **81** lat zmarła siostra Halina Wrońska ze zboru w Szczecinie.

Dnia **01.05.2023** r. w wieku **72** lat zmarła siostra Maria Stępiak ze zboru w Lesznie.

Dnia **06.05.2023** r. w wieku **97** lat zmarł brat Ryszard Pfefer ze zboru w Łodzi.

Dnia **10.05.2023** r. w wieku **93** lat zmarła siostra Teresa Mintura ze zboru w Poznaniu.